

PRZEKRACZANIE GRANIC W WYBRANYCH XVIII I XIX-WIECZNYCH, POLSKICH DZIENNIKACH ORAZ PAMIĘTNIKACH Z PODRÓŻY

Maria Sztuka

Zakład Japonistyki i Sinologii, Instytut Orientalistyki,
Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński
ORCID ID: 0000-0001-9060-5860

Edward Said swoim *Orientalizmem*¹, napisanym w latach 70., położył w spektakularny sposób podstawy pod teorię studiów postkolonialnych. Przeanalizował problem przedstawiania Orientu w świecie zachodnim i doszedł do wniosku, że w pracach ludzi Zachodu występuje głęboko zakorzeniony i powtarzalny obraz Innego, czyli pochodzącego spoza tego świata. Zdaniem Saida obraz ten jest fałszywy, ponieważ nosi w sobie piętno dominacji i władzy Zachodu nad Wschodem. Rzeczywiście, w opisach Wschodu autorstwa ludzi Zachodu to ten ostatni nadaje tożsamość Orientowi i definiuje ją. Przedstawia Wschód tendencyjnie i jednostronnie.

Jak bardzo podróżnicy z Zachodu wnikają w głębię świata Wschodu? Od czego to zależy? Gdzie znajduje się granica między tymi światami? Te pytania mimowolnie pojawiają się podczas lektury wspomnień ze Wschodu polskich podróżników, którzy nie trafili tam z własnej woli, a wskutek dziejowego ciągu zdarzeń, w następstwie uwięzienia na Syberii podczas zaborów.

Tematem artykułu² jest przekraczanie granic przez czterech polskich zesłańców: Maurycego Beniowskiego³, Józefa Kopcia, Józefa Kowalew-

¹ E. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.

² Artykuł powstał na podstawie niepublikowanej pracy magisterskiej: M. Sztuka, *Egzotyzm jako kategoria recepcji Dalekiego Wschodu w wybranych polskich dziennikach i pamiętnikach podróży z lat 1790–1870*, archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.

³ O jego polskości pisał m.in. E. Kajdański we wstępie do *Pamiętników Beniowskiego* w swoim tłumaczeniu, wydanych w Warszawie w 2017 roku.

skiego i Agatona Gillera⁴, z których trzech podróżowali dalej na wschód, docierając m.in. do Chin i Japonii. Analizie zostały poddane ich dzienniki i pamiętniki publikowane w latach 1790–1870. Daleki Wschód w tym tekście to obszar od Syberii aż po Chiny i Japonię, terytoria obce i egzotyczne dla twórców analizowanych utworów.

Opisane w niniejszym tekście granice są rozumiane na wiele sposobów: jako linie graniczne między państwami albo terytoriami zamieszkany przez ludy i narody, granice wolności narodowej i osobistej, granice moralności i dobrego smaku, a także granice między kulturami. Są to również granice między tym, co znane i bliskie, a tym, co obce i egzotyczne. Postrzeganie fragmentów rzeczywistości jako egzotycznych jest kwestią subiektywną, jednak dla ludzi Zachodu mityczny i tajemniczy Wschód był zawsze przesłonięty woalem kategorii egzotyizmu.

W słownikach egzotyka definiowana jest jako zespół cech właściwych krajom o odmiennym klimacie i cywilizacji, coś obcego, odrębnego kulturowo i obyczajowo⁵. Niektóre opisy nawiązują do krajów podzwrotnikowych i zamorskich, jednak kategoriami egzotyki są przede wszystkim inność i niezwykłość. Egzotyizm natomiast definiują badacze jako intensywne zainteresowanie, fascynację odmiennymi i odległymi zjawiskami naturalnymi oraz związanymi z życiem, kulturą i obyczajami ludzi⁶. Egzotyizm jest zaś kategorią literacką, która służy transponowaniu rzeczywistości w świat przedstawiony utworu literackiego⁷. Przejawia się w języku dzieła, doborze problematyki, leksyce wykorzystanej w opisach i określeniach wyrażanych emocji, w war-

⁴ Do badań wykorzystano następujące wydania dzienników i pamiętników:

- M.A. Beniowski, *Pamiętniki*, przełożył i przypisami opatrzył Edward Kajdański, Warszawa 2017.
- *Dziennik Józefa Kopcia, brygadiera wojsk polskich*, z rękopisu Biblioteki Czarotoryskich opracowali i wydali Antoni Kuczyński i Zbigniew Wójcik, Warszawa–Wrocław 1995.
- W. Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, Wrocław 1948.
- A. Giller, *Z wygnania*, t. 1–2, Lwów 1870.
- A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberyi*, na podstawie wydania z 1867 roku, Warszawa 2016.

⁵ C. Rowiński, *Rozważania na temat egzotyizmu w literaturze*, [w:] *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, red. E. Łoch, Lublin 2011 s. 93.

⁶ M. Sztuka, *Postrzeganie ludzi Wschodu w wybranych XVIII i XIX-wiecznych polskich dziennikach oraz pamiętnikach z podróży*, [w:] A. Ścibior (red.), *Doświadczenie, dyskurs, akademia*, Monografia Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, tom 2, Kraków 2020, s. 158.

⁷ A. Stoff, *Egzotyka, egzotyizm, egzotyczność. Próba rozgraniczenia pojęć*, w: *Studia z teorii literatury i poetyki historycznej*, Lublin 1997, s. 218.

stwie konstrukcyjnej tekstu. Służy wyrażaniu egzotyczności, która jest prawdopodobnie naturalną i nieusuwalną potrzebą psychiczną ludzi wszystkich epok, dążących do oswojenia, wykorzystania w codziennym życiu tego, czego atrakcyjność wynika z odmienności od tej codzienności właśnie.

Optyka ich postrzegania przez ludzi Zachodu jest zewnętrzna, jak zauważył E. Said⁸. Percepcja definiuje dyskurs. Dyskurs na temat Orientu nie ma zakotwiczenia w rzeczywistości⁹. Jest tylko jej interpretacją, co więcej – wartościującą. Polska nie należała do grupy państw posiadających kolonie na odległych kontynentach, ale pewien cień takiego patrzenia z góry na inne światy i przekonania o supremacji kulturowej Europy jest widoczny również w relacjach ze Wschodu polskich zesłańców.

Granice to kwestia zasadnicza i fundamentalna. We wszystkich dziedzinach od wieków zadawano sobie pytania o ich definicję¹⁰. Według Hegla, gdy coś się kończyło, zaczynał się coś innego i między nimi istniało jakieś pole graniczne¹¹. Budowanie dystansu, dzielenie i kategoryzowanie jest wewnętrzną potrzebą ludzkiego sposobu myślenia. Jednak już samo pojęcie granicy jest wieloznaczne. W innych językach widać to w ilości słów, oznaczających najróżniejsze rodzaje granic: greckie *horizon*¹², łacińskie *finis*, *limes*, *terminus*, niemieckie *Grenze*, *Schranke*, *Ende*, francuskie *limite*, *frontiere*, *borne*, *extremite* itd. Polskie wyrazy: *granica*, *kres*, *horyzont*, *linia*, *zarys*, *ograniczenie* odnoszą się do granic fizycznych między obszarami, a także granic możliwości, granic poznawczych, ograniczeń wolności. Granice jednak także chronią i zapewniają bezpieczeństwo.

W życiu ludzkim pojawia się wiele granic – nie tylko naturalnych, przyrodniczych i ustanawianych politycznie czy religijnie, lecz także granice języka, moralności, dobrego smaku i innych zjawisk związanych z codziennością. Mimo że już Georg Simmel zaznaczał, że granice

⁸ E. Said, *Orientalizm...*

⁹ E. Said, *On Orientalism*, wykład, https://www.youtube.com/watch?v=fVC8EY-d_Z_g&t=1s [dostęp 12.02.2021 r.].

¹⁰ Artykuł powstał na podstawie niepublikowanej pracy magisterskiej: M. Sztuka, *Egzotyzm jako kategoria recepcji Dalekiego Wschodu w wybranych polskich dziennikach i pamiętnikach podróży z lat 1790–1870*, archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.

¹¹ M. Szulakiewicz, *Granice jako problem współczesnej kultury – wprowadzenie*, [w:] K. Brodzik (red.), *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczania*, Toruń 2010, s. 7.

¹² Por. E. Cremers, *Grenze und Horizont. Protozoziologische Reflexion zu einer Phänomenologie und Soziologie sozialer Grenze*, Hagen 1989, s. 52.

nie są „faktem przestrzennym”, który tworzy efekty społeczne i kulturowe, ale faktem społecznym i kulturowym, który tylko przybiera formę przestrzenną – ciągle to odwołanie do przestrzeni wyznacza sposób ich rozumienia¹³. Chociaż jednak w procesie ich ustanawiania kultura spełnia swoją funkcję porządkującą i kontrolującą rzeczywistość, choć ludzie ustanawiają je dla własnego bezpieczeństwa – to przekraczanie granic jest zadaniem i nadzieją człowieka¹⁴.

Katarzyna Sawicka-Mierzyńska rozumie granicę jako „arbitralnie ustanowione narzędzie delimitacji przestrzeni (...), usytuowaną u źródeł narodowo-terytorialnej samoświadomości ludzkich wspólnot”¹⁵. Badaczka stwierdza, że nie sposób wyczerpać rozległej tematyki fenomenu granicy, jednak niezależnie od kontekstu pojawienia się granica zawsze wpływa na sposób myślenia o przestrzeni i czasie. Zanim pojawi się na mapie i w formie fizycznych barier, istnieje już w umysłach ludzi, przejawia się w sferze symbolicznej¹⁶. Codzienne doświadczenie granic budzi pragnienie nowego wymiaru i nieskończoności.

Według Michała Buchowskiego pojęcie granicy można rozumieć jako linię, wyznaczoną sztucznie, oddzielającą terytoria, albo jako strefę wokół tej linii. Trzecią kategorię stanowi pogranicze, oznaczające „strefę szerszą niż granica (...), również długotrwałe zjawiska kulturowe charakterystyczne dla tego typu stref”¹⁷.

Granica oddziela więc obszary przestrzenno-mentalne. Według Jadwigi Mizińskiej to, co różni daną grupę od zewnątrz, upodabnia ją od wewnątrz¹⁸. Tak więc opisywani w niniejszej pracy autorzy relacji z podróży niejako w naturalny sposób doszukiwali się cech wspólnych w miejscach, które odwiedzali, a także cech odróżniających je od miejsc sobie znanych – od specyfiki krajobrazu po mentalność i wygląd mieszkańców. Sawicka-Mierzyńska porównała to zjawisko do uruchamiania się w wyobraźni podróżującego schematu myślenia mapą¹⁹. Oczekiwanie odmienności za linią graniczną może być intensywne do tego

¹³ M. Szulakiewicz, *Granice...*, op. cit., s. 8.

¹⁴ Ibidem, s. 11.

¹⁵ K. Sawicka-Mierzyńska, *Granica w doświadczeniu romantycznych podróżników*, w: *Georomantyzm. Literatura, miejsce, środowisko*, Białystok 2015, s. 201.

¹⁶ Ibidem, s. 203.

¹⁷ M. Buchowski, *Granica a uprawianie antropologii – uwagi wstępne*, w: *Polska – Niemcy. Pogranicze kulturowe i etniczne*, red. M. Buchowski, A. Brencz, Poznań-Wrocław 2004, s. 8.

¹⁸ J. Mizińska, *Granice i pogranicza*, [w:] J. Miziński, J. Świąch (red.), *Polska – Litwa. Historia i kultura*, Lublin 1994, s. 34.

¹⁹ K. Sawicka-Mierzyńska, *Granica...*, op. cit., s. 204.

stopnia, że nadawało kierunek realnemu doświadczeniu i wpływało na wyciągane z niego wnioski²⁰.

Granica wyznacza tożsamość, podmiotowość²¹. Bywa przestrzenią manifestacji władzy, szczególnie władzy zaborczej. Zmiany granic prowadzą do zmian tożsamościowych²². Refleksja nad nimi jest refleksją nad narodem, a sama granica to miejsce konfrontacji, zarówno na poziomie zbiorowości, jak i indywidualium. Tam ustala się jedność i odrębność na poziomie zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych podmiotów. Różnice są w niej negocjowane, obnaża się tam ich względność, zmienność, płynność. Trzeba je nieustannie przywoływać i konfrontować ze sobą rzeczywistości spoza i z obrębu granicy²³.

Każda dostrzeżona przemiana granic skłania ku myśleniu historycznemu²⁴. W latach 1780–1890 Polska znajdowała się pod obcymi zaborami. Pamiętniki, analizowane w niniejszej pracy, pisane były przez ludzi zesłanych z rosyjskiej części podzielonej Polski w głąb Imperium Rosyjskiego, którzy paradoksalnie – przynajmniej na początku – nie przekraczali granicy politycznej. Mieli jednak wysoko rozwiniętą świadomość narodową, ważny był dla nich los ojczyzny i tęsknili za nią.

Najpowszechniejszą z okoliczności, w jakich człowiek przekracza granice znanej sobie kultury (wyjąwszy zjawisko „bańki środowiskowej”, polegające na otaczaniu się w obcym miejscu rodakami i dobrze znanymi przedmiotami²⁵), jest podróżowanie, które w opisywanych przypadkach odbywało się pod przymusem. Zesłańcy osiemnastoi dziewiętnastowieczni, którzy znaleźli się na Dalekim Wschodzie, przekraczali granice zarówno geograficzne, jak i kulturowe, między nimi a reprezentantami różnych narodowości. Byli w obcym świecie – nawet jeśli wokół spotykali rodaków, żywili się znanymi sobie potrawami i na określenie obcych zjawisk używali nazw znanych od dzieciństwa.

Granica, zanim pojawia się na mapie, formuje się w ludzkich umysłach. I w tej właśnie przestrzenno-mentalnej sferze rozgrywa się relacja między granicą a różnicą. Obecność linii granicznej automatycznie prowadzi do eksponowania różnic²⁶.

²⁰ Ibidem, s. 205.

²¹ Ibidem, s. 207.

²² Ibidem, s. 210.

²³ Ibidem, s. 213.

²⁴ Ibidem, s. 214.

²⁵ O. Kalarus, *Granice kulturowe i ich przekraczanie w „Opisie podróży do Australii Seweryna Korzelińskiego”*, w: *Granice romantyzmu. Romantyzm bez granic?*, Katowice 2014, s. 11.

²⁶ K. Sawicka-Mierzyńska, *Granica...*, op. cit., s. 203.

Kowalewski obszernie opisuje moment przekroczenia granicy między Europą a Azją w poetyckim, egzaltowanym, podniosłym stylu. Świadomość jej przekroczenia mocno wpływa na sposób myślenia autora o przestrzeni i czasie. Skupia się na swoich uczuciach i powiela stereotypy związane z europejskim wyobrażeniem Azjatów. „Na najwyższej górze – pisze – otarłem z butów pyłek europejski. Żegnam was, ja w Azji, prawdziwy Azjata! (...) Słońce twarz mi spaliło; już jestem podobny do Mongoła. Policzki moje pełne, jakby sadłem wypchane”²⁷. Symbolem azjatyckiego wyglądu są najwyraźniej, zdaniem autora, pulchne policzki, wydaje się, że wystarczy opalić się i przytyć, żeby przypominać Mongoła. Jednak dzięki tak pełnemu emocji opisowi czytelnikom łatwiej jest uzmysłowić sobie odczucia autora²⁸.

Dla Kopcia przekraczanie granicy to zjawisko odbywające się mniej w sferze geograficznej, a bardziej mentalnej, a także jako zjawisko rozłożone w czasie: po wzięciu do niewoli w bitwie pod Maciejowicami, gdzie udał się jako wierny ojczyźnie brygadier, został przewieziony do Kijowa, odłączony od pozostałych jeńców i odizolowany pod strażą²⁹. Miało to też wymiar nadania mu niejako nowej tożsamości – więźnia:

Kibitka, czyli ten ruchomy więzienia mojego loch, miał na sobie numer bez nazwiska sekretnego aresztanta, którym mnie nazywano. Jest to w tym kraju największy kryminalista, z którym nikt pod najsurowszą karą mówić nie może, ani też wiedzieć nazwiska więźnia i przyczyny jego uwięzienia³⁰.

Relacjonując moment dotarcia do Kamczatki, Kopeć skupia się na zupełnie fizycznych aspektach życia. Opisuje okręt, który niemalże utonął podczas burzy u wybrzeży półwyspu i kolejne próby przybicia do nich, a także pożar, który zajął liny i żagle. Opisuje też niebezpieczeństwo zatonięcia okrętu z powodu dziury w dnie³¹. W pierwszej chwili nie skupia się na przyrodzie, ale na ludziach. Opisuje egzotyczny, „orientalny tameczny”³² strój gubernatora Kamczatki, „najprzedniejszą

²⁷ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, s. 50; ten sam wyjątek z listu Kowalewskiego znajduje się w „Tygodniku Petersburskim” 1830, nr 18, tylko bez trzech ostatnich wierszy.

²⁸ M. Sztuka, *Chiny w dziennikach Józefa Kowalewskiego (1801–1878)*, [w:] J. Marszałek-Kawa, *Spojrzenie na Azję*, Toruń 2018, s. 44.

²⁹ Ibidem, s. 79.

³⁰ Ibidem, s. 78.

³¹ J. Kopeć, *Dziennik Józefa Kopcia...*, op. cit., s. 122.

³² Ibidem, s. 123.

herbatę z mlekiem jelenim”³³, którą został podjęty. Następnie płynnie przechodzi do opisów mieszkania, przyrody, pożywienia. Skrupulatnie wymienia rodzaje jagód i zwierząt, jadanych przez autochtonów, porównuje ich smak z europejskimi. Porównuje także zwyczaje dotyczące żywienia i budowania domów. Miewa chwile zwątpienia, związane z adaptacją do nowego środowiska, o których pisze mało, za to wyraziście³⁴.

Jakiś rodzaj przekraczania granicy – w znaczeniu nieodwołalnej decyzji, która ma wpływ na całą resztę życia – miał miejsce w chwili nadejścia rozkazu carycy Katarzyny, dotyczącego zesłania³⁵. Od tej chwili Kopeć wie, że nie ma już odwrotu. Ten moment eksponuje zagadnienie arbitralności granicy jako narzędzia ograniczenia przestrzeni, opisane przez K. Sawicką-Mierzyńską³⁶. Z ograniczeniem przestrzeni zaś związane jest ograniczenie możliwości.

W dzienniku Kowalewskiego odzwierciedlona zostaje zmiana sposobu, w jaki autor postrzegał kultury ludów Wschodu. W zachowanym fragmencie zanotowanych zostaje wiele obserwacji i odważnych opinii, przyjętych na podstawie dość pobieżnych obserwacji, poczynionych zaraz po wjeździe do Chin. Kowalewski podróżował tam z przedstawicielami rosyjskiej misji prawosławnej. Przemieszczali się oni przez Mongolię³⁷ z prędkością 20–30 kilometrów dziennie, zatrzymując się na stacjach w pocztowych jurtach. Badacz wspomina w dziennikach, że nie było łatwo znaleźć towarzyszy rozmowy czy zaznać gościny u mieszkańców stepów, głównie z racji małego zagęszczenia ludności na tych terenach³⁸ – choć byli oni gościnni: „Stamtąd wieje czysty, ale zimny, do kości przenikający wiatr – stąd czuję, jak znojne powietrze pot na mym czole wyciska. Żegnam cię prostoto patriarchalna i gościnności uprzejma, stepom właściwa!”³⁹. Tak opisana granica państwa sprawia wrażenie granicy między światami.

Jak przystało na przedstawiciela Zachodu, stykającego się z czymś obcym, intensywne oczekiwanie przez Kowalewskiego odmienności za linią graniczną nadaje kierunek jego doświadczeniu, kształtuje po-

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ K. Sawicka-Mierzyńska, *Granica...*, op. cit., s. 201.

³⁷ Mongolia była w XVIII i XIX wieku częścią Cesarstwa Chińskiego, to jest istotne dla przebiegu podróży.

³⁸ W. Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, Wrocław 1948, s. 70.

³⁹ Ibidem, s. 50.

strzeżenie rzeczywistości i wyciągane wnioski⁴⁰. K. Sawicka-Mierzyńska zauważa, że obecność linii granicznej automatycznie prowadzi do „eksponowania różnic między rozdzielonymi obszarami oraz tworzenia ich syntetyzujących, eksponujących cechy typowe obrazów”⁴¹. Takie zjawisko ma miejsce w relacji Kowalewskiego. Na początku opisuje on to, czego się spodziewał na podstawie lektur i rozmów z ludźmi, którzy podróżowali do Chin wcześniej: „Idę do kraju, gdzie milczenie, cierpliwość oślepiałe przedziwnie panują, gdzie wyraz ostrożności zwolna się przez zęby przeciska, gdzie oznaki grzeczności przelały się w naturę ludzką, zakrywszy serce grubą, nieprzejrzaną powłoką”⁴². Taki wyidealizowany obraz Chińczyków został przez autora dzienników skontrastowany z wspomnieniem Mongołów. Badacz porównał te dwie nacje w sposób powierzchowny i stereotypowy: w Chinach „pracowita ręka rolnika gołe kamienie przewróciła w najżyźniejsze niwy. Tam [nie]znaczna ludność w pustyniach zniknęła, pędząc życie próżniackie, pasterskie, tu niesłychane miliony jak w mrowisku się poruszają”⁴³. Wciąż jednak jest to Orient widziany tendencyjnie, zewnątrznie. Badacz nie poznaje go rzeczywiście, ale doszukuje się tego, czego się spodziewa. Tożsamość Orientu jest tutaj przesłonięta przez zachodni dyskurs. W porównaniu z Kowalewskim, Kopeć w bardzo rzeczowy sposób opisuje to, co widzi i czego doświadcza – czyli bardziej fakty, a nie swoje wizje i nadzieje.

Agaton Giller również został zesłany, a więc podróżował na Wschód pod przymusem. Ta perspektywa wiąże się z wielkim niepokojem. „Zwijając manatki, serce zabiło niespokojnie, bo przeczuwało wygnanie”⁴⁴ – pisze. Jego mentalno-terytorialne przekroczenie granicy ma miejsce z chwilą wyjazdu z Warszawy, którą autor musi porzucić. Poświęca jej i swoim ambiwalentnym wobec niej uczuciom sporo miejsca. Porównuje do biblijnej postaci Magdaleny, „rozpustnicy i pokutnicy zarazem”⁴⁵, nazywa ją oblubienicą, żegnaną – być może – na zawsze. Odejście wiąże się z wielkim żalem obu stron – zesłańca i pozostających w Polsce bliskich, jednak pożegnanie to rytuał konieczny i podnoszący na duchu⁴⁶. Opis odejścia z Warszawy dotyczy mijanych miejsc i ich

⁴⁰ Ibidem, s. 205.

⁴¹ M. Buchowski, *Granica...*, op. cit., s. 8.

⁴² W. Kotwicz, *Józef Kowalewski...*, op. cit., s. 70.

⁴³ Ibidem, s. 72.

⁴⁴ A. Giller, *Podróż więźnia etapami do Syberyi w roku 1854*, t. 1–2, Poznań 1912, s. 1.

⁴⁵ Ibidem, s. 8.

⁴⁶ Ibidem, s. 19.

historii. Każde ma swoje wyjątkowe znaczenie. Pojawia się aspekt religijny – ostatnia świątynia na polskiej ziemi, w której autor modli się przed ostatecznym wywiezieniem na zesłanie.

Granica, według K. Sawickiej-Mierzyńskiej, „daje ona znać o sobie z chwilą, gdy relacjonujący swą wyprawę podróżnik zaczyna mówić o zbliżaniu się do linii granicznej danego terytorium, w momencie, gdy ją przekracza, oddala się od niej, a potem wspomina”⁴⁷. Giller opisuje swoje cierpienia w chwili przejścia przez granicę państwa znajdującego się pod zaborami, w gruncie rzeczy nieistniejącą, ale obecną bardzo mocno w świadomości i uczuciach autora. Formalnie autor wspomnień udaje się dalej w głąb Imperium Rosyjskiego, do którego włączona jest także jego ojczysta okolica. Nie ma jednak wątpliwości, że przekracza granicę między czymś swojskim a obcym. Jest przekonany, że nigdzie na świecie nie jest tak, jak w ojczyźnie: „Wszystko tu już inaczej; nigdzie nie znajdę tego, co ukochałem w tobie, Polsko; nigdzie też szczęśliwym nie będę”⁴⁸. Jedną z pierwszych różnic, jakie zauważa po drugiej stronie, jest brak przydrożnych krzyży i kapliczek⁴⁹.

Według K. Sawickiej-Mierzyńskiej, granica jest ustalana u źródeł ludzkiej narodowo-terytorialnej samoświadomości⁵⁰. Naturalnie sprzyja refleksji nad narodem i państwowością. Giller barwnie opisuje nostalgię, która doskwierała już od początku zesłania: „do ucha mego doleciał głos skrzypiec, a z niemi znane polskie ludowe melodie. W chacie malutkiej i niziutkiej rznął ktoś krakowiaka (...) Stałem i zacząłem się wsłuchiwać w rytm ukochanej muzyki, i poczułem, że mi serce zadrgało i łaza gwałtem wydobywała się z oczu. (...) i nakierowałem duszę do wrażeń, które tłumnie wraz z wspomnieniami do niej się cisnęły”⁵¹. Autor relacji zauważa, że skrzypek gra w sposób charakterystyczny dla polskich ludowych muzykantów, z werwą i „fantazją rzeczywistą”⁵², swoją grą odmalowując nastroje utworów i ogromną tęsknotę za ojczyzną. Na obcej ziemi muzyk mógł grać utwory zakazane w Polsce⁵³.

Granica przyrodnicza i krajobrazowa, fizyczna, potężna i majestatyczna, unaocznia zesłańcowi jego oddalenie od domu i ojczyzny. Zdaje

⁴⁷ K. Sawicka-Mierzyńska, *Granica...*, op. cit., s. 203.

⁴⁸ Ibidem, s. 103.

⁴⁹ Ibidem, s. 104.

⁵⁰ K. Sawicka-Mierzyńska, *Granica w doświadczeniu romantycznych podróżników*, w: *Georomantyzm. Literatura, miejsce, środowisko*, Białystok 2015, s. 201.

⁵¹ A. Giller, *Z wygnania*, t. 2, Lwów 1870, s. 185.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

on sobie sprawę ze swojego wyobcowania i wygnania oraz bezsilności wobec brutalnych kolei losu. „Ze szczytu łańcucha górzystego rozłożyła się przed nami ogromna Azya, kolebka chrześcijaństwa i kolebka barbarzyńców, którzy ujarzmiili Europę i niszczyli pomniki cywilizacji (...) Nowy świat i nowe wrażenia w nim czekają mnie; czy te wrażenia będą dosyć silne, ażeby złagodziły tęsknotę i zbliżniły rany serca? Czyż znajdę tutaj ukojenie i spokój, którego mnie wrogowie pozbawili? Tęskne przecucia ściskają moje serce”⁵⁴. Potężne łańcuchy górskie i rozpościerające się z nich widoki sprzyjały refleksjom nad biegiem historii i różnicami między Azją a Europą. Tak więc granica we wspomnieniach Gillera jest pożegnaniem z wszystkim, co bliskie najpierw na poziomie rodziny, miasta i okolic, następnie – państwa i jego kultury, tłamszonej przez zaborców i wreszcie przyjmuje wymiar granicy między kontynentami i cywilizacjami w skali nie tylko współczesnej autorowi, ale rozciągniętej na przeszłe epoki historyczne. Granica w takim ujęciu jest czymś niewzruszonym od zarania dziejów. A jej fizyczny wymiar potężnego łańcucha górskiego nadaje tej granicy spektakularnej trwałości.

Polski nie zastąpi nic, pisze Giller, przekonany, że z dala od ojczyzny nie będzie w stanie znaleźć wewnętrznego spokoju. Widział przed sobą perspektywę długiego, wygnańczego i niewolniczego życia w bólu i samotności. Na postawione pytania o wrażenia, które mogłyby ulżyć jego ból odpowiada jeszcze w tym samym akapicie: najbardziej egzotyczne zjawiska nie są w stanie złagodzić tęsknoty za Polską, której „raj i niebo nawet zastąpić nie zdoła”⁵⁵. Następnie autor przekracza granicę w sensie mentalnego zrobienia kroku naprzód i wejścia w tę nową sytuację wygnańca całym sobą. Pisz z werwą, niejako samego siebie nakłaniając do optymizmu: „Zstąpmy śmiałym krokiem na ziemię wygnania i potępienia, zstąpmy pełni otuchy na ziemię zepsucia: nie upadniemy, bo wiedzie nas czyste sumienie i promień łaski Bożej, która jest nad wszystkimi wiernymi ojczyźnie!”⁵⁶. Refleksja Gillera nad granicami wypływa z faktu bycia oddzielnym od swojego narodu, z oddalenia od ojczyzny. Moment przekroczenia granicy sprawia ból jako coś nieodwracalnego. Autor musi skonfrontować się nie tylko z koniecznością odnalezienia się w sytuacji zesłania geograficznego, lecz także z psychologiczną obcością. Krytycznie widzi wiele zjawisk: nie-

⁵⁴ A. Giller, *Podróż więźnia...*, op. cit., s. 210.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

polskie kobiety wydają mu się brzydkie⁵⁷, ludzie – zdemoralizowani⁵⁸, a duchowość – podupadła⁵⁹.

W procesie zakreślania granic funkcję porządkującą i kontrolującą rzeczywistość pełni między innymi kultura⁶⁰. Przekraczanie granic w *Pamiętnikach* Beniowskiego odbywa się właściwie co chwilę, ponieważ bohater od momentu ucieczki z miejsca zesłania podróżował daleko i dynamicznie. Te granice w wymiarze kulturowym oznaczały często egzotyczne spotkania z autochtonami, którzy żyją z dnia na dzień: we wspomnieniach pojawiły się prymitywne chaty, stara kobieta o pomalowanej w dziwne wzory twarzy i z przekłutymi nozdrzami, biegające nago dzieci, obcy język. Podróżnicy nie umieją porozumieć się z autochtonami, ale w ramach handlu wymiennego zostawiają starszce lusterka i noże w zamian za łuki i strzały o żelaznych grotach. Z braku wspólnego języka interesujące okazują się właśnie artefakty obcej kultury, a wymiana prezentów zastępuje podróżnikom komunikację⁶¹. Beniowski opisuje więcej takich przypadków prób przekroczenia granic jako barier poprzez zbliżenie się do mieszkańców odwiedzanych miejsc. Czasami tubylcy mówią trochę w znanych Europejczykom językach. Wtedy rolę łącznika między kulturami, pomocnego w przekraczaniu granicy, pełni także handel. Ma to miejsce na przykład u wybrzeży Chin, gdzie podróżnicy płacą miejscowym za skóry bobrów i przewodnictwo⁶². Innym sposobem nawiązania relacji mimo bariery językowej jest tworzenie słownika – Beniowski prosi swoich marynarzy o sporządzenie listy wyrazów rosyjskich, a lokalnych mieszkańców – o podanie ich brzmienia w swoim języku⁶³.

W pierwszym rozdziale pierwszej części *Pamiętników* Beniowski opisuje fizyczne przekroczenie granicy. Nie skupia się jednak na nim, ale na swoim położeniu – niewolnika, jeńca, zakutego w kajdany i wywożonego, wziętego w niewolę po bitwie, w której został ranny. Wymienia miasta, przez które przejeżdża, zdawkowo opisuje ludzi, których spotyka i pilnujących go Kozaków z konwoju⁶⁴. Później, po ucieczce z Kamczatki, charakteryzuje napotkane ludy i sytuacje rów-

⁵⁷ A. Giller, *Opisanie...*, op. cit., s. 202.

⁵⁸ Ibidem, s. 191.

⁵⁹ A. Giller, *Podróż więźnia...*, t. 2, Poznań 1912, s. 200.

⁶⁰ M. Szulakiewicz, *Granice...*, op. cit., s. 11.

⁶¹ M. Beniowski, *Pamiętniki*, przeł. i przypisami opatrzył E. Kajdański, Warszawa 2017, s. 263, por. s. 290.

⁶² Ibidem, s. 391 i n.

⁶³ Ibidem, s. 343.

⁶⁴ Ibidem, s. 49–50.

nie pobieżnie. Nie przejawia zbyt dużego zainteresowania studiami nad miejscową kulturą i stylem życia. Autochtoni i ich zasoby interesują go w takim stopniu, w jakim mogą być przydatni dla niego i towarzyszy wyprawy. Egzotyczna obyczajowość pierwotnych wspólnot, żyjących ze zbieractwa, myślistwa i rybołówstwa wydaje się trudna do przyjęcia dla Europejczyków. Podróżnik wyżej ceni sobie kontakty z ludźmi, którzy okazują mu jakiś rodzaj czci i powierzają przywództwo – czy są to towarzysze niedoli, czy też mieszkańcy Madagaskaru⁶⁵.

Beniowski-żeglarz, chcący uwiarygodnić swoją relację z podróży, w kolejnych rozdziałach niemal zawsze, kiedy dociera do nowych brzegów, zapisuje ich współrzędne geograficzne, a następnie – odległości od innych miejsc, których położenie jest znane jemu i czytelnikom, oraz kierunki, w których należy płynąć. Przekraczane przez niego granice wyznaczała więc także geografia. Następnie w swoich relacjach skupia się zwykle na aspekcie ekonomicznym, jak handel futrami, żelazem i szkłem w zamian za wódkę⁶⁶. Odwiedzane terytoria ocenia zwykle pod względem przydatności w ewentualnych stosunkach handlowych⁶⁷. Do swoich opisów załącza mapy i szkice⁶⁸. Opisuje też florę i faunę wysp, opierając się na relacjach innych podróżników⁶⁹. Skrótowno opisuje mieszkańców odwiedzanych terytoriów, ich pożywienie, odzież i wygląd. W większości są to ludy – w jego opinii – prymitywne, trudniące się rybołówstwem i łowiectwem⁷⁰. Tutaj znów przejawia się orientalizm, postrzeganie Wschodu przez pryzmat przekonania o cywilizacyjnej dominacji Europejczyków nad innym, „dzikim” światem. Większość plemion postrzega jako nieucywilizowane, co potwierdza słowami: „te ostatnie bowiem są zamieszkane przez cywilizowany naród, który posiada stały rząd. Będę w związku z tym mówił o nich oddzielnie”⁷¹. Beniowski ma także własne koncepcje dotyczące granic kulturowych i geograficznych: „Przedstawiłem wyżej prawdziwą sytuację Wysp Kurylskich, do których nie zaliczam Wysp Jedzo, jak to zwykle robią Rosjanie”⁷².

Granice, z którymi mierzył się Beniowski, to również granice moralne, standardy etyczne ukształtowane w tradycji judeochrześcijańskiej

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, s. 122, 227, 243,

⁶⁷ Ibidem, s. 227.

⁶⁸ Ibidem, s. 122, por. s. 257.

⁶⁹ Ibidem, s. 225.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, s. 228.

⁷² Ibidem, s. 227.

Europy. Inne od znanych, czyli egzotyczne zwyczaje, zastane w dalekich krajach, wprawiają go w zdumienie. Na przykład po przybyciu na wyspę Usmy Ligon obserwuje lekkie obyczaje panien, skontrastowane z surowymi zasadami życia mężatek: „dostęp (...) do dziewcząt jest zupełnie swobodny”⁷³. Zjawisko zdumiewa Beniowskiego tym bardziej, że autochtoni są wyznawcami wiary chrześcijańskiej. Mieszkańcy wyspy czują się urażeni tym, że Beniowski nie wybiera żadnej żony spośród ich kobiet, odczytują to jako wyraz pogardy wobec nich i ich rodzin⁷⁴. Przydzielają mu więc 14-letnią dziewczynę⁷⁵, mimo że bohater ma już w Europie brzemienną małżonkę, o której istnieniu poinformował wyspiarzy. Oni jednak nie chcą zaakceptować jego odmowy. Beniowski zgadza się przyjąć drugą żonę, zaznaczając jednak, że „spełnienie małżeństwa”⁷⁶ odbędzie się dopiero po jego powrocie z Europy. W tekście pozostawia niedopowiedzenie dotyczące swoich osobistych granic moralnych: „pod tym namiętym uściskiem Indianki stopniała do reszty surowość zasad Europejczyka (...) Z piękną Tinto Volangtą pozostaliśmy sam na sam...”⁷⁷. Podróżnik wraca do Europy, wiedząc, że być może już nigdy więcej już nie powróci na wyspę. Tak więc pojęcie granic w tym kontekście odnosi się także do tak zwanych granic przyzwoitości.

Na Madagaskarze Beniowski spotyka się też z granicą moralną dotyczącą ochrony ludzkiego życia. Zauważa, że Malgaszki mają zwyczaj uśmiercania w ofierze niemowląt urodzonych z wadami wrodzonymi lub pod niefortunną datą⁷⁸. W związku z tym żąda od miejscowych wodzów złożenia przysięgi, że nie będą stosowali takich praktyk. Później również kobiety składają na ręce jego żony podobne przyrzeczenie⁷⁹. Taka gruntowna zmiana obyczajów egzotycznego ludu cieszy Beniowskiego: „Uznałem ten dzień za najszcześniejszy w życiu, gdyż spowodowałem zaprzestanie obrzydliwego zwyczaju, u którego źródeł leżały bądź praktyki religijne, bądź zabobony”⁸⁰. To ciekawy moment, w którym przedstawiciel Zachodu, przekonany o swojej racji i wyższości swojej moralności, posuwa się do ingerencji w kulturę miejscową i wpływa na ustanowienie granicy etycznej. Beniowski ukazuje siebie

⁷³ Ibidem, s. 347.

⁷⁴ Ibidem, s. 349.

⁷⁵ Ibidem, s. 351.

⁷⁶ Ibidem, s. 349.

⁷⁷ Ibidem, s. 350–351.

⁷⁸ Ibidem, s. 440.

⁷⁹ Ibidem, s. 447.

⁸⁰ Ibidem, s. 440.

jako człowieka, który aktywnie ustala granice – w przeciwieństwie do innych przytaczanych zesłańców.

Opisani zesłańcy różnie przeżywają przekraczanie granic i zetknięcie z innością. Doświadczenie obcości, wpływającej na każdą dziedzinę życia, nie może pozostawić autorów niezmienionymi. Na zesłaniu spędzają wiele lat, doświadczenie Wschodu staje się ich integralną częścią, kształtuje ich jak wszystko inne, co przeżyli. W ich podejściu do obcej rzeczywistości nie brak przekonania o wyższości kultury Europy i protekcyjnego nastawienia, a także spojrzenia naznaczonego dziedzictwem orientalizmu, wizją Wschodu stłumioną zachodnimi stereotypami na jego temat. Są ciekawi obcego świata, zetknięciu z nim towarzyszą wzniosłe uczucia i refleksje, a także nostalgia, tęsknota za domem, ponieważ nie znaleźli się tam z własnej woli. Różnie wygląda ich współpraca z autochtonami. Niektórzy badają ich (Kowalewski) i traktują całą tę rzeczywistość jako egzotyczną ciekawostkę. Inni wchodzi z tubylcami w handlowe interakcje. Nieszczególnie wtapiają się w obcą kulturę, chyba, że z jakiegoś powodu czują się do tego zmuszeni lub jest to dla nich korzystne (Beniowski) – chociaż takie przypadki podejmowania prób zniwelowania granic na rzecz wejścia w obcą kulturę zdarzały się wśród podróżników (jak choćby Regina Salomea Pilsztynowa w Imperium Osmańskim czy Wacław Sieroszewski wśród Jakutów). Próbują oswajać obcą kulturę poprzez przekroczenie swoich własnych granic – stereotypów, urazów, przyzwyczajzeń itp., które przecież przywieźli tam ze sobą. Osiągają różne efekty, jednak obce pozostaje obcym, a inne – innym.

W sytuacjach stykania się z przedstawicielami innych kultur każde doświadczenie obcego jest również doświadczeniem siebie samego. Obcość wynika z interpretacji rzeczywistości, która odbywa się w ramach własnych ograniczeń poznawczych. W kontekście inkulturacji i poszukiwania warunków możliwości dotarcia do innych kultur, od strony hermeneutyki nie istnieje żaden ontologiczny status „obcości”, lecz jest to status historyczny, kulturowy, społeczny, polityczny lub indywidualny⁸¹. Relacja międzyludzka z poznawczej – w której chodzi o koncentrowanie uwagi na bliźnim – powinna zmienić się w etyczną, polegającą na skierowaniu się ku człowiekowi i zrozumieniu go tak, jak on rozumie sam siebie. Drugi zaczyna być rozumiany jako ten, który pomaga człowiekowi odkryć jego własne granice⁸². Rozumienie innego

⁸¹ M. Szulakiewicz, *Granice...*, s. 16. Por. G.C. Lichtenberg, *Aforyzmy*, tłum. M. Dobrosielski, Białystok 1987, s. 65.

⁸² Ibidem.

następuje dopiero, gdy przyjmie się, że samemu jest się w błędzie⁸³. Według Szulakiewicza⁸⁴ zatem, świadomość międzykulturowa wymaga przemiany spotkań z innymi z zapośredniczonych przez instytucje i mechanizmy społeczne w odbywane bezpośrednio z przedstawicielami danej kultury. Taki jednostkowo i konkretnie pojmowany drugi człowiek, kiedy zmniejszony jest balast znaczeń niesionych przez inną kulturę, staje się pomocny w rozumieniu przez podróżujących samych siebie i jest drogą do właściwego przekroczenia granicy⁸⁵.

Bibliografia

- Beniowski M.A., *Pamiętniki*, przeł. i przypisami opatrzył E. Kajdański, Warszawa 2017.
- Cremers E., *Grenze und Horizont. Protozoziologische Reflexion zu einer Phänomenologie und Soziologie sozialer Grenze*, Hagen 1989.
- Buchowski M., *Granica a uprawianie antropologii – uwagi wstępne*, [w:] M. Buchowski, A. Brenz (red.), *Polska – Niemcy. Pogranicze kulturowe i etniczne*, Poznań–Wrocław 2004.
- Bratuń M., *Grand Tour: narodziny – rozwój – zmierzch*, [w:] A. Roćko (red.), *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, Warszawa 2014.
- Burdziej B., *Oswajanie egzotyki w polskiej literaturze zsyłkowej/syberyjskiej*, [w:] E. Kuźma (red.), *Egzotyzm w literaturze*, Szczecin 1990.
- Fiećko J., *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997.
- Gadamer H.-G., *Romantyzm, hermeneutyka, dekonstrukcja*, tłum. P. Dehnel, [w:] idem, *Język i rozumienie*, wybór, przekład i posłowie P. Dehnel, B. Sierocka, Warszawa 2003.
- Giller A., *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, na podstawie wydania z 1867, Warszawa 2016.
- Giller A., *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854*, t. 1–2, Poznań 1912.
- Giller A., *Z wygnania*, t. 1–2, Lwów 1870.
- Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/agaton-giller>, dostęp 11.10.2018.

⁸³ H.-G. Gadamer, *Romantyzm, hermeneutyka, dekonstrukcja*, tłum. P. Dehnel, [w:] idem, *Język i rozumienie*, wybór, przekład i posłowie P. Dehnel, B. Sierocka, Warszawa 2003, s. 151.

⁸⁴ M. Szulakiewicz, *Granice...*, op. cit., s. 17.

⁸⁵ Ibidem.

- Kajdański E., *Odkrywca czy blagier? Maurycy Beniowski na Pacyfiku*, Gdańsk 2015.
- Kajdański E., *Tajemnica Beniowskiego. Odkrycia, intrygi, fałszerstwa*, Warszawa 1994.
- Kalarus O., *Granice kulturowe i ich przekraczanie w Opisie podróży do Australii Seweryna Korzelińskiego*, [w:] *Granice romantyzmu. Romantyzm bez granic?*, Katowice 2014.
- Kopeć J., *Dziennik Józefa Kopcia, brygadiera wojsk polskich*, z rękopisu Biblioteki Czartoryskich opracowali i wydali Antoni Kuczyński i Zbigniew Wójcik, Warszawa–Wrocław 1995.
- Kopeć J., *Dziennik podróży Józefa Kopcia przez całą wzdłuż Azję, lądem od portu Ochocka oceanem przez wyspy Kurylskie do niższej Kamczatki, a stamtąd na powrót do tegoż portu na psach i jeleniach*, Wrocław 1837, <https://literat.ug.edu.pl/kopec/0004.htm>, dostęp 11.10.2018.
- Kotwicz W., *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, Wrocław 1948.
- Lichtenberg G.C., *Aforyzmy*, tłum. M. Dobrosielski, Białystok 1987.
- Mizińska J., *Granice i pogranicza*, [w:] J. Miziński, J. Święch (red.), *Polska – Litwa. Historia i kultura*, Lublin 1994.
- Rowiński C., *Rozważania na temat egzotyizmu w literaturze*, [w:] E. Łoch (red.), *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, Lublin 2011.
- Sawicka-Mierzyńska K., *Granica w doświadczeniu romantycznych podróżników*, [w:] *Georomantyzm. Literatura, miejsce, środowisko*, Białystok 2015.
- Said E., *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.
- Said E., *On Orientalism*, wykład, https://www.youtube.com/watch?v=fVC8EYd_Z_g&t=1s [dostęp 12.02.2021 r.].
- Stoff A., *Egzotyka, egzotyzm, egzotyczność. Próba rozgraniczenia pojęć*, [w:] idem, *Studia z teorii literatury i poetyki historycznej*, Lublin 1997.
- Szulakiewicz M., *Granice jako problem współczesnej kultury – wprowadzenie*, [w:] K. Brodzik (red.), *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczania*, Toruń 2010.
- Sztuka M., *Chiny w dziennikach Józefa Kowalewskiego (1801–1878)*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Spojrzenie na Azję*, Toruń 2018.

Crossing Borders in Selected 18th and 19th Century Polish Travel Journals and Diaries

Abstrakt

Tematem artykułu jest przekraczanie granic przez czterech polskich zesłańców na Syberię: Maurycego Beniowskiego, Józefa Kopcia, Józefa Kowalewskiego i Agatona Gillera, z których trzech podróżowali dalej na Wschód, docierając m.in. do Chin i Japonii. Analizie zostały poddane ich dzienniki i pamiętniki publikowane w latach 1790–1870. Granice są w tym tekście rozumiane wielorako: jako linie graniczne między państwami, między terytoriami zajmowanymi przez ludy i narody, granice wolności narodowej i osobistej, granice moralności i dobrego smaku, a także granice między kulturami. Są to także granice między tym, co znane i bliskie, a tym, co obce i egzotyczne, aczkolwiek postrzeganie fragmentów rzeczywistości jako egzotycznych jest kwestią subiektywną.

Abstract

The subject of the article is the act of crossing borders by four Polish exiles to Siberia: Maurycy Beniowski, Józef Kopeć, Józef Kowalewski and Agaton Giller, three of whom traveled further to the East, reaching as far as China and Japan. Their journals and diaries published in the years 1790–1870 were analyzed in this paper. In this text borders are understood in many ways: as frontiers between countries, territories occupied by people, nations and tribes, as limits of national and personal freedom, maybe even boundaries of morality and good taste, as well as cultural differences. They are also the dividing line between what is known and close and what is foreign and exotic, although perceiving fragments of reality as exotic is a subjective matter.

Keywords: borders, frontiers, Exoticism, Romanticism, Enlightenment, Diary, Journey, Far East, Exiles, Siberia

Słowa kluczowe: granice, egzotyizm, romantyzm, oświecenie, Daleki Wschód, zesłańcy, Syberia, pamiętnik, dziennik

Nota o autorze

Maria Magdalena Sztuka jest absolwentką magisterium z sinologii i filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w ramach studiów w Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, a także studiów podyplomowych dla tłumaczy ustnych w Katedrze do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ. Przez rok uczyła się języka chińskiego w Chinach jako stypendystka Rządu ChRL, a także pracowała jako wolontariuszka Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Szanghaju. Obecnie przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą chińskiego języka urzędowego, dokumentów użytkowych i ich tłumaczenia. Lubi czytać książki, przebywać wśród natury i grać na chińskim instrumencie erhu 二胡. Publikacje: *Egzotyczne obrazy przyrody w wybranych XVIII i XIX-wiecznych, polskich relacjach z podróży na Wschód*, [w:] A. Ścibior (red.), *Pamięć, obraz, projekcja. Monografia Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, tom 1, Kraków 2020, s. 187–201; *Egzotyzm jako kategoria recepcji Dalekiego Wschodu w wybranych polskich dziennikach i pamiętnikach podróży z lat 1790–1870*, praca magisterska, archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019; *Postrzeżenie ludzi Wschodu w wybranych XVIII i XIX-wiecznych polskich dziennikach oraz pamiętnikach z podróży*, [w:] A. Ścibior (red.), *Doświadczenie, dyskurs, akademia, Monografia Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, tom 2, Kraków 2020, s. 157–182.